

Przejdźmy teraz do ocenienia innego dzieła p. W. Oleszczyńskiego, które wkrótce ma wyjść z jego pracowni. Jest to pomnik grobowy dla ś. p. Sniadeckiej do Wilna, który ma być podobno odlanym z brązu w rządowej giserni na Soleu, pod przewodnictwem p. Rychlewskiego. Artysta, chcąc uwydatnić że Bóg nagradza cichą zasługę i pokorę chrześcijańską, wykonał następującą kompozycją. Na odłam skały, wyobrażający Golgotę, na której stoi krzyż, spuszcza się anioł. Po ruchu figury i wzniesieniu skrzydeł znać że tylko co zstąpił, po charakterze pełnym powagi i surowego majestatu, że to anioł sprawiedliwości. Prawą ręką wskazuje na godło cierpienia, lewą składa wieniec na grobie zmarłej, jako świadectwo uznania bożego.

Sprawiedliwość boża, czuwająca nad postępками ludzi, jasno poświecła z posągu i nadaje mu wyraz niewypowiedzianej mękości i siły, pobudzając jednak bardziej do myślenia, jak do pocucia niebiańskiego uroku.

Pomysł ten, poważniejszy i głębszy od zwyczajnie używanych na grobowce, zdaje nam się właściwszy do ukojenia żalu i wzniesienia duszy, aniżeli owe rozżalone figury, lub zdruzgotane godła szczęścia i sławy ziemskiej. Żal nieukoiony za zmarłymi raczej przywiązanie do ziemi i słabość naszą cechuje, aniżeli rzeczywistą religijną siłę, co ziemię polem zasługi uznaje, a cel swój w pozaświecie upatruje.

Wykonanie tego posągu w surowych i poważnych liniach, w szeroko traktowanych draperyach i poprawnym rysunku, w niczem nie sprzeciwia się myśli, jaką sobie artysta obrał; jednakże, gdyby do téj myśli dodał był wyraz miłości i niebiańskiego wdzięku, dzieło to, jako wszechstronniejsze, głębszeby jeszcze wywierało wrażenie. Może jednoczesne wykonanie tego posągu z wdzięczną postacią Bogarodzicy wpłynęło na umysł artysty i taki kontrast wywołało w pojęciu charakteru anioła-zesłańca; pomimo to jednak pomysł i wykonanie poprawne, dowodzą tyle głębokiego pojęcia sztuki, że cieszyć się tylko możemy z kierunku jaki p. W. Oleszczyński reprezentować pragnie w sztuce krajowej.